

Pieniądze z Unii dla Szpitala Wolskiego

Iwona Kołakowska 27-06-2011, ostatnia aktualizacja 28-06-2011 09:47

Placówka otrzyma 4 mln zł z Unii na wyposażenie oddziału ratunkowego. Gdyby dyrekcja czekała na te pieniądze, SOR-u jeszcze by nie było. Tymczasem działa od dwóch lat.

– SOR wyposażyliśmy za pieniądze, które miasto wyłożyło zaliczkowo – mówi Adam Doliwa, p.o. dyrektor szpitala.

– Teraz zwrócimy do budżetu Warszawy ok. 50 proc. pozyskanych z Unii funduszy, a resztę (2 mln zł) przeznaczymy na zakup wyposażenia dla aktualnie remontowanych dwóch oddziałów wewnętrznych.

Wczoraj oddział ratunkowy w Wolskim obchodził drugie urodziny. Znajduje się w nim 19 łóżek. Osiem w tzw. części czerwonej, czyli natychmiastowej interwencji, dwa intensywnego nadzoru, osiem obserwacyjnych i jedno łóżko w izolatce. Jakie jest obłożenie?

– Różnie to bywa – mówi Adam Doliwa. – Najintensywniejszy napływ na SOR mamy w poniedziałkowe popołudnia. Prawdopodobnie wiąże się to z tym, że pacjenci, którzy mieli szereg poważnych dolegliwości w weekend, czekają z konsultacją medyczną do poniedziałku. Rano idą do lekarza pierwszego kontaktu, który kieruje ich na SOR – dodaje dyrektor.

W oddziale obowiązują nowoczesne standardy postępowania. Każdy pacjent przy przyjęciu ma przypisany kod odpowiadający jednemu z pięciu kolorów. Dzięki temu można określić czas, w jakim musi być mu udzielona pomoc medyczna.

Kod czerwony oznacza przypadek nagły – lekarz musi zająć się pacjentem natychmiast. Pomarańczowy (bardzo pilny) – pomoc musi być udzielona w ciągu 10 min. Kolor żółty to przypadek pilny – lekarz powinien zająć się takim pacjentem nie później niż w ciągu godziny. Kod zielony – pacjent standardowy – czas do dwóch godzin. Wreszcie kod niebieski oznacza, że osoba nie wymaga szybkiej interwencji – czas do czterech godzin.

– Często mamy z tego powodu skargi, bo pacjenci przyjmowani są według przypisanych im kodów, a nie tylko w kolejności zgłoszeń – mówi Doliwa.

Na oddziale na stałe na jednej zmianie pracuje trzech lekarzy internistów i jeden chirurg. Na stałe dyżuruje też przypisany do SOR-u anestezjolog. A w nocy także neurolog.